

Czesław Madajczyk

Warszawa

Czy Niemiecka Republika Demokratyczna była niechcianym dzieckiem Stalina?

Tym, którzy przeżyli istnienie tego państwa do końca, wydawało się, iż cieszyło się ono od początku szczególnymi względami i zaufaniem Moskwy. Jednak już w kilka lat po zjednoczeniu Niemiec pojawiają się publikacje, które burzą takie widzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD) w pierwszej fazie jej istnienia. Wilfried Loth jest profesorem historii nowożytnej na Uniwersytecie w Essen, ma w dorobku książkę o historii zimnej wojny *Die Teilung der Welt. Geschichte des Kalten Krieges 1941–1955* (8 wydań), jest autorem historii Francji wieku XX (3 wydania), wydał *Ost–West–Konflikt und deutsche Frage (Konflikt Wschód–Zachód a sprawa niemiecka)*. Najnowsza jego publikacja książkowa pojawiła się w 1994 r. pod frapującym, ale i nieoczekiwanym tytułem: *Niekochane dziecię Stalina*, z podtytułem: *Dlaczego Moskwa nie chciała NRD*. Recenzowane wydanie „kieszonkowe” tej książki, opublikowane w dwa lata później, zostało uzupełnione kilkustronicowym posłowiem, które jest odpowiedzią na krytykę poglądów autora, mających dość szeroki rezonans¹, wyrażoną na łamach prasy. Posłowie podtrzymuje ustalenia badawcze autora, wzmacnia argumentację przez odwołanie się do najnowszych publikacji rosyjskich. Taki *modus procedendi* w postaci wprowadzenia posłowa do nie zmienionej wersji książki bywa rzadki w praktyce wydawniczej, niemniej jako czytelnik akceptuję go z zadowoleniem.

Po otwarciu archiwum Socjalistycznej Partii Jedności (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands — SED) i ułatwieniach w dostępie do archiwów rosyjskich zaistniała możliwość przedyskutowania na nowo kulis podziału Niemiec na dwa państwa, jak też odpowiedzialności za to. Loth jest jednym z pierwszych historyków wykorzystujących w badaniach dokumentację dawnego Centralnego Archiwum Partyjnego SED (protokoły władz centralnych i spuściznę po najważniejszych działaczach tej partii), w tym różnego typu informacje o treści kilkunastu spotkań przywódców SED i czołowych komunistów ze Stalinem w latach 1945–1953. Zbadawszy ją, doszedł do wniosków zaskakujących. Widzi on genezę i wczesny okres dziejów NRD

¹ W. Loth, *Stalins ungeliebtes Kind. Warum Moskau die DDR nicht wollte*. München 1996, „kieszonkowe” wydanie pod tym samym tytułem, Berlin 1996, ss. 294. Poza tym w 1954 r. wydał wspólnie z Rolfem Badstübnerem edycję źródłową *Wilhelm Pieck. Aufzeichnungen zur Deutschlands Politik 1945–1953*.

jako historię trwającej kontrowersji między kierownictwem SED a Stalinem, który do śmierci zabiegał o rozwiązanie ogólnoniemieckie. Autor ten dowodzi, że celem Stalina nie było ani odrębne państwo będące pod wpływem Moskwy, ani państwo socjalistyczne. Do utworzenia pierwszego „państwa robotników i chłopów” w niemieckiej historii parł Walter Ulbricht, który w tej książce jest postacią pierwszoplanową. Intencjom i poczynaniom Ulbrichta sprzyjała polityka mocarstw zachodnich, nastawiona na odgrodzenie się od Wschodu, będąca konsekwencją „zimnej wojny”. Praca Lotha podważa nie tylko oficjalny punkt widzenia historiografii NRD, lecz także pogląd zachodni, że Adenauerowska polityka zintegrowania się z Zachodem nie miała alternatywy.

Nie sposób nie docenić wartości dokumentacji SED, lecz nie wiadomo, czy dość wiernie oddaje ona treść kontaktów kierownictwa tej partii ze Stalinem. Bez sięgnięcia do archiwów rosyjskich, poczynając od archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MID), a kończąc na prezydenckim, bez konfrontacji dokumentacji SED ze źródłami rosyjskimi tezy Lotha mogą wywoływać obiekcje. Dlatego w posłowie odwołuje się on do pierwszych wyników badań rosyjskich w omawianej sprawie, opublikowanych przez Aleksieja Filitowa. Co istotniejsze, mogą wskazać na inne potwierdzenie trafności głównych tez Lotha. Zawiera je praca historyka rosyjskiego, Jurija Malafiejewa, *Giermanskij wopros w miezdunarodnoj politieke CCCP (Kwestia niemiecka w polityce zagranicznej ZSRR)*², obroniona na Uniwersytecie Warszawskim, której byłem recenzentem, a która została oparta na dokumentacji z archiwum MID-u. Podobne jest u Lotha i Malafiejewa odczytanie stanowiska Stalina w sprawie powstania drugiego państwa niemieckiego, natomiast nieco inaczej widzą oni przyczyny, które doprowadziły do niepowodzenia jego polityki w kwestii niemieckiej.

Dlaczego celem Moskwy nie było utworzenie drugiego państwa niemieckiego, którym stało się NRD? Na ile poważne były spekulacje Stalina o niesowieckiej drodze do socjalizmu na Zachodzie, których niedawni alianci nie brali na serio? Dlaczego tak wcześniej różni politycy (George Kennan, Kurt Schumacher, Konrad Adenauer) zaczęli uważać wschodnią strefę okupacyjną za utraconą?

Stalin, tak jak zachodni alianci, nie wiedział podczas wojny, jak potraktuje się Niemcy po ich pokonaniu, ale myślał o nich pod kątem przyszłego bezpieczeństwa kraju — jako państwie neutralnym i demokratycznym, antyfaszystowskim, pod kątem reparacji i z obawą, czy nie wzmogą one po wojnie hegemonii gospodarczej USA w świecie. W kontaktach z aliantami zachodnimi swego stanowiska nie ujawnił, raczej skłaniał ich do wysuwania propozycji, przewidujących powojenne rozczłonkowanie Rzeszy. Gotów był zdecydować się na rozczłonkowanie Niemiec, ale nie było to dlań rozwiązanie idealne, zwłaszcza że dość długo nie żywiono w Moskwie nadziei na szansę sowietyzacji zajętego terytorium niemieckiego. Dlatego na pierwszym planie było rozbrojenie gospodarcze, maksymalny demontaż i przejęcie obiektów gospodarczych.

Chociaż doświadczenie zgromadzone już podczas końcowej fazy zajmowania Niemiec wschodnich zdawało się przemawiać za ich odrębnością, jednak Stalin uznał, że grozi to wielkim niebezpieczeństwem przyszłego sojuszu amerykańsko-niemieckiego. Wprawdzie wiosną 1946 r. chełpił się on wobec przywódców jugosłowiańskich i bułgarskich, że „ganz

² Natomiast opublikowany został tom I edycji źródłowej *SSSR i giermanskij wopros 1941–1949*, obejmujący lata 1941–1945, ukazał się w RFN w 1996 r., liczy 784 strony. Tom II planowany jest na 1999 r.

Deutschland müsse unser werden”, jednak w rozmowach z czołowymi komunistami wschodniemieckimi i kierownictwem SED trwał konsekwentnie przy ogólnoniemieckim rozwiązaniu uzgodnionym z zachodnimi aliantami, poczynając od 4 czerwca 1945 r., kiedy instruował w Moskwie przywódców Komunistycznej Partii Niemiec. Loth argumentuje, że gdyby intencją ZSRR było utworzenie państwa oddzielnego, to nie należało przesuwac granic Polski na zachód kosztem terytorium przyszłej strefy okupacyjnej i złupić ją bezlitośnie. Przecież wpłynęło to bardzo negatywnie na nastroje ludności.

Stalin rozumował strategicznie pod kątem polityki globalnej ZSRR. Zdaniem Lotha, pragnął on początkowo realizacji „wspólnego programu antyfaszystowskiego” w Niemczech, przeprowadzanego wspólnie z aliantami zachodnimi, programu mającego zagwarantować przyszłe bezpieczeństwo kraju. Antyfaszystowskie przemiany w Niemczech i zapowiadania przezeń demokracja parlamentarna nie miały być rozumiane jako rewolucja socjalistyczna. Stalin polecił komunistom niemieckim potraktowanie takiej tendencji jako szkodliwej, należało ją tępić, bezpieczeństwu ZSRR i jego strategii należało podporządkować cele rewolucyjne w Niemczech, zanim — jak sądzono po kilkunastu latach — wojska amerykańskie zostaną wycofane z Europy. Miała to być *cura posterior*. Ważne też było, że Stalin pozostawał pod wpływem poglądu Jewgienija Wargi, ekonomisty, z którego porad często korzystał, o zmierzaniu Europy do „demokracji nowego typu”, w stronę socjalizmu, na drodze ewolucji (planowanie i nacjonalizacja w gospodarce, w konsekwencji osłabienie elitarnych kręgów burżuazji, umocnienie się proletariatu). Później Stalin, szukający pomimo wszystko dogodnego rozwiązania ogólnoniemieckiego, bał się w wypadku niepowodzenia tej polityki, że podział Niemiec doprowadzi do od dawna niepokojącej go perspektywy sojuszu amerykańskiego i niemieckiego kapitału. Być może, obawiał się też, że socjalistyczne Niemcy stworzyłyby barierę między blokami politycznymi, uniemożliwiając oddziaływanie na Zachód. W konkretnych warunkach było oczywiście więcej motywów wywołujących złudzenia i nadzieje: wynikały one z szybko zmieniającej się sytuacji międzynarodowej, czy niemieckiej. Stalin był nawet bliski zrealizowania swego celu podczas blokady Berlina Zachodniego w 1948 r., aczkolwiek nie był tego świadomy. Sukces amerykańskiego mostu powietrznego do tego miasta przekreślił jednak tę szansę.

Nastawienie Stalina na rozwiązanie ogólnoniemieckie utrzymywało się jeszcze po powstaniu NRD i przez kilka lat po jego śmierci. W 1952 r. skierował do mocarstw zachodnich notę, proponującą neutralizację Niemiec. Ulbricht, ówczesny generalny sekretarz SED, po jej odrzuceniu przez Zachód rozpoczął wręcz awanturnie realizować przekształcenie NRD w państwo socjalistyczne na wzór sowiecki. Loth ustala, że już po śmierci Stalina Ławrentij Beria przy poparciu członków Biura Politycznego, Georgija Malenkowa i Wiaczesława Mołotowa, chciał kontynuować kurs na Niemcy jednolite i demokratyczne; podjął kroki, aby usunąć Ulbrichta, powrócić do ustaleń poczdamskich, przewidujących wspólne działanie aliantów, zawarcie pokoju z Niemcami reedukowanymi w duchu antyfaszyzmu.

Natomiast kierownictwo SED, a w nim rewolucjonista tak żarliwy, polityk tak żądny władzy, jakim był Ulbricht, nalegało od początku, aby utworzyć odrębne wschodnie Niemcy. Podczas okupacji miało ono wsparcie w Sergieju Tjulpanowie, szefie Wydziału Propagandy i cenzury, sekretarzu organizacji partyjnej aparatu okupacyjnego, który podlegał bezpośrednio CK WKP(b). Po utworzeniu NRD kierownictwo SED zabiegało o utrwalenie podziału Niemiec. Ulbricht tuż przed aresztowaniem Berii niemal został usunięty z kierownictwa SED jako sekretarz generalny, wszakże zabrakło w Biurze Politycznym zdecydowania, zdolności szybkiego działania. Skorzystał więc z tego, aby zdyskontować „zdradę Berii”, rozciągnąć ją

na swych adwersarzy. Odwet jego był srogi, skoro usunięto 20 tys. funkcjonariuszy SED i 50 tys. jej członków. Teraz Ulbricht jeszcze bardziej radykalnie kontynuował kurs na socjalizm, a nie na demokrację, podczas gdy Nikita Chruszczow próbował wznović współdziałanie z Zachodem w kwestii niemieckiej, nie dopuścić do wejścia Republiki Federalnej Niemiec (RFN) do NATO. Niepowodzenie tej polityki (X 1954) zmusiło Chruszczowa do kontrakcji w postaci utworzenia Paktu Warszawskiego (V 1955) i zawarcia układu, dającego NRD „suwerenność” (20 IX 1955). Od tego momentu istnienie dwóch państw niemieckich było kanonem polityki zagranicznej ZSRR.

Tak więc książka Lotha nie kończy się z momentem śmierci Stalina, obejmuje prawie dziesięciolecie od 1945 do 1955 r., a więc do czasu dania NRD przez Moskwę gwarancji istnienia.

* * *

Praca Lotha składa się z siedmiu rozdziałów. W pierwszym omawia się program dla Niemiec, stawkę na konstruktywną współpracę z aliantami w powojennej ich okupacji. Stalin jeszcze zanim alianci znaleźli się w Berlinie zaczął sterować od planowanej długotrwałej okupacji wojskowej w stronę realizacji koncepcji państwa partyjnego, licząc, jak twierdzi Loth niezbyt przekonująco, na silną pozycję antyfaszystów i komunistów w całych Niemczech, co okazać się miało wielką pomyłką. Sprawa socjalizmu w Niemczech wyłoniła się podczas rozmów na temat zjednoczenia ruchu robotniczego, prowadzonych z socjaldemokratami, wysuwającymi hasło socjalizmu. W lutym 1946 r. Stalin przekazał Ulbrichtowi, że widzi możliwość parlamentarno-demokratycznej drogi do socjalizmu. Wcześniej mówił to Ticie, przywódcy jugosłowiańskiemu, później delegacji laubourzystowskiej. Zdaniem Lotha, przemawiać miały za tym początkowe sukcesy polityki radzieckiej w pokonanych Niemczech, takie jak uaktywnienie się antyfaszyzmu, aliancka zgoda na likwidację monopolu, udane wyjście z inicjatywą utworzenia niemieckich centralnych zarządów.

W rozdziale drugim mowa jest o pierwszych niepowodzeniach polityki radzieckiej w kwestii niemieckiej. Ich długi ciąg wpłynę na integrowanie się zachodnich stref okupacyjnych z blokiem mocarstw, zdominowanym przez Amerykanów i przekreślił plany Stalina. Wielu polityków zachodnich uważało Stalina za niewiarygodnego, a Francja zawetowała utworzenie centralnych zarządów, złudna okazała się nadzieja na zmianę tego stanowiska z pomocą francuskich komunistów, uczestniczących krótkotrwale w rządzie. Dalsze niepowodzenie było rezultatem niezdolności radzieckiego aparatu okupacyjnego (50 tys. ludzi), do wprowadzania koncepcji Stalina w praktyce. Wynikało to nie tylko ze skłonności do asekuracji, ale i z nieznamości stosunków europejskich, ładu w państwie politycznie pluralistycznym oraz tradycji państwa prawa. Ideologia i praktyka stalinowska uniemożliwiały podejmowanie demokratycznych reguł gry, żądano bezwarunkowego podporządkowania się nakazom, demokratyzacja miała być demokratyzacją pod kontrolą władz okupacyjnych i komunistów. Ci ostatni skłonni byli tworzyć co najwyżej demokratyczną fasadę, wyjątkiem był Anton Ackermann. Stalinizm występujący tutaj na co dzień („alltäglicher Stalinismus”) pogarszał nastroje. Poza tym źle zostało przyjęte i doprowadziło do wrogości z Socjaldemokratyczną Partią Niemiec (SPD) narzucone przez komunistów szybkie, bo dokonane już w kwietniu 1946 r. zjednoczenie partii robotniczych w SED (600 tys. komunistów, 680 tys. socjaldemokratów, spośród których od grudnia 1945 do marca 1946 r. aresztowano 20 tys., niektórzy zginęli). Otto Grohewohl, przywódca socjaldemokratów wschodnich, nie wykorzystał — zdaniem Lotha — szansy stanięcia na czele SED w okresie poprzedzającym zjednoczenie. Później nie dopuszczono

zachodniej SPD do strefy wschodniej, natomiast działały w niej partie mieszczańskie. O Polsce wspomina się, omawiając wizytę Ulbrichta w Moskwie w lutym 1946 r., a więc krótko przed zjednoczeniem partii robotniczych. Stalin wtedy kategorycznie wypowiedział się przeciw głoszeniu rewizji granicy na Odrze i Nysie, za czym byli niektórzy socjaldemokraci.

Innym błędem władz radzieckich było niedoceniecie skutków jednostronności rozwiązań społeczno-gospodarczych, które ułatwiły przeciwstawienie im odmienności w Bizonii, następnie Trizonii. Wrogość rodziło też upolitycznienie sprawy reparacji, z których ZSRR nie chciał i nie był w stanie zrezygnować. Wzmógł ją fakt tworzenia ze skonfiskowanych przedsiębiorstw spółek sowieckich.

Porównując bezprawie aparatu Berii na całym terytorium zajętym przez Armię Czerwoną, wydaje się być ono największe na obszarze radzieckiej strefy okupacyjnej. Informacje Lotha w tym zakresie uzupełnia obszerny artykuł Achima Kiliana w „Deutschland-Archiv”³. Autor ten traktuje najszerszej o prewencyjnych poczynaniach radzieckich władz bezpieczeństwa na terytorium okupowanej wschodniej strefy Niemiec. Swoje ustalenia opiera on na udostępnionych w ostatnich latach archiwach radzieckich, głównie na dokumentacji NKWD z Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej. Wykorzystuje też niemałą już najnowszą literaturę rosyjską i niemiecką na ten temat.

Główna teza Kiliana zawarta jest już w tytule. Obozy NKWD w okupowanych wschodnich Niemczech (Sowietische Besatzungs Zone — SBZ) służyły prewencji, aresztowano jak najszerszy krąg podejrzanych, nie bawiono się w subtelne rozróżnienie, ustalone przez aliancką Radę Kontroli, na obciążonych, mniej obciążonych, współników (Mitläufer) i odciążonych. Decydowało, czy ktoś był w Trzeciej Rzeszy zaangażowany aktywnie w walkę z ZSRR⁴. Grupy operacyjne NKWD ujęły do września 1945 r. na terytorium Niemiec prawie 70 tys. osób, w tym 47 tys. aktywistów NSDAP (także Blockleiterzy tej organizacji), 5 tys. gestapowców, także — prawie 3 tys. Polaków. Jeden z wcześniejszych raportów z kwietnia podaje, że ujęto 215 tys. osób, w tym 138 tys. Niemców, 38 tys. Polaków, 28 tys. obywateli radzieckich. Później skazywano przede wszystkim za wrogie nastawienie do władzy okupacyjnej. Raport końcowy Wydziału Obozów Specjalnych i Więzień NKWD/MWD w radzieckiej strefie okupacyjnej obejmuje okres od 15 czerwca 1945 do 1 marca 1959 r.⁵ Co trzeci uwięziony zmarł. Dwa wielkie zwolnienia nastąpiły od lipca do września 1948 r., czyli podczas blokady Berlina.

Dużo miejsca Kilian poświęca tzw. Reparationsverschleppungen, czyli reparacjom w postaci przymusowej siły roboczej Niemców, deportowanych najpierw z terytoriów zajmowanych przez Armię Czerwoną w ostatnim półtora roku wojny, później z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Było to po Procesie Norymberskim, na którym za przestępstwo uznano stosowanie przez Trzecią Rzeszę przymusu pracy więźniów i robotników z krajów okupowanych. Jednak najwięcej miejsca poświęca Kilian obozom i więzieniom Niemiec wschodnich, funkcjonowaniu tych miejsc represji oraz selekcji więźniów. Pod koniec wojny zdarzało się wymienianie jeńców wojennych i cywilnych między aliantami, w maju 1945 r. wymieniono jeńców francuskich za Rosjan z Zachodu.

³ A. Kilian, *Stalins Prophylaxe. Massnahmen der sowjetischen Sicherheitsorgane im besetzten Deutschland*, „Deutschland Archiv” 1997, nr 4, s. 531–564.

⁴ Por. kto znalazł się w więzieniu w Tost na Śląsku, *ibidem*, s. 549.

⁵ Zob. tabela, *ibidem*, s. 558.

Niekiedy rozważania Kiliana dotyczą spraw polskich. I tak o Sierowie, dobrze znanemu historykom polskim, dowiadujemy się, że jego władza w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec nie mogła już być większa, gdyż jako wiceminister spraw wewnętrznych kontrolował on sam siebie jako pełnomocnika NKWD ZSRR przy wojskach radzieckich w Niemczech. Interesująco przedstawia Kilian przenoszenie „obozów specjalnych” NKWD z zaplecza frontu, jakim było terytorium Polski, do radzieckiej strefy okupacyjnej (*casus* obóz w Rembertowie, gdzie znaleźli się żołnierze niemieccy i akowcy). W niektórych statystykach NKWD przygotowanych z przeznaczeniem dla Stalina obok liczb uwięzionych Niemców znajdują się liczby uwięzionych Polaków i więźniów innych nacji.

Powróćmy do Lotha. W rozdziale trzecim omawia on politykę radziecką w kwestii niemieckiej w okresie od konferencji paryskiej do londyńskiej. Ten fragment wnosi najmniej nowego. W tym okresie „pluralistyczna praktyka” w strefie wschodniej objęła wybory komunalne (SED 47%), które jeszcze odpowiadały demokratycznym zasadom, a projekt konstytucji był wzorowany na weimarskiej. Jednak zła sytuacja gospodarcza utrzymywała się, Kongres Ludowy (Volkskongres) okazał się nieudany propagandowo. Autor pisze o taktycznym radzieckim „drugim natarciu”, aby doprowadzić do rozwiązania ogólnoniemieckiego. Przeprowadzano je jesienią 1946 r., kiedy dostrzega się skłonność ZSRR do ustępstw aliantom zachodnim. Prawie porozumieli się w arcytrudnej sprawie reparacji dowódcy wojskowi — gen. Lucius Clay z marsz. Wasilijem Sokołowskim, ale Departament Stanu odrzucił propozycję tego porozumienia się. W Moskwie zastanawiano się, czy zjednoczenie partii robotniczych nie było przedwczesne, czy nie uprawnić SPD Schumachera do działalności w strefie wschodniej. Kiedy Truman ogłosił swą doktrynę, Stalin zdawał się początkowo jej nie zauważać. Pomimo obiekcji przedstawiciele SBZ wzięli udział w konferencji ogólnoniemieckiej premierów landów we Frankfurcie nad Menem, jednak opuścili ją, gdy zabrakło woli czy możliwości ustępstw, szans na porozumienie. O rozejściu się aliantów przesądziło odrzucenie planu Marshalla przez Moskwę, w ZSRR nastawiano się na przeciwstawienie się polityce amerykańskiej. Cała ostrość kryzysu we współpracy aliantów ujawniła się podczas konferencji londyńskiej.

W rozdziale czwartym Loth próbuje określić wpływ linii Kominformu na politykę radziecką w sprawie Niemiec. Utworzono go bez udziału SED, liczącej w 1948 r. prawie 2 miliony członków [sic!]. Duch walki i zwartość staje się hasłem SED, zapowiadano nowy kurs (bez kompromisu, walka o „postęp” i z „reakcją”, „socjaliści lokajami imperializmu”). Berlin Zachodni staje się w polityce radzieckiej narzędziem nacisku na mocarstwa zachodnie w sprawie niemieckiej, Moskwa przeciwstawia się objęciu go reformą walutową. Blokowała zachodnich stref tego miasta miała zapobiec utworzeniu państwa zachodnioniemieckiego. Początkowo ujawniła się gotowość mocarstw zachodnich do ustępstw, narastało przekonanie, że nie da się zachować władzy nad strefami okupacyjnymi w tym mieście. Dyplomacja radziecka nie zdyskontowała tych możliwości, jednocześnie pokonano wszelkie trudności techniczne w lotniczym zaopatrywaniu Berlina, co przekreśliło nadzieje Stalina.

We wschodniej strefie okupacyjnej okres po konferencji londyńskiej stał pod znakiem sterowania w stronę państwa wschodnioniemieckiego. Umocnili swe pozycje Tjulpanow [u Lotha — Tulpanow] i Ulrich, stawiający na odrębne państwo i sowietyzację, krytykujący Ackermanna za tezę o „specjalnej niemieckiej drodze do socjalizmu”. Stalin nakazał zmianę tego kursu, gdy w grudniu 1948 r., a więc w pół roku po śmierci Andrieja Żdanowa, członka Biura Politycznego KC WKP(b) odpowiedzialnego za sprawy kultury i ideologii, który patronował Tjulpanowowi, kierownictwo SED zostało wezwane do Moskwy. Stalin wypowiedział

się przeciw przemianom w duchu socjalizmu, wpięrow należało osiągnąć jedność i pokój. Loth uważa, że następował powrót do linii Grothewola. Ten kurs miały ułatwić zmiany w zarządzie strefy okupacyjnej — odwołanie z Niemiec marszałka Wassilija Sokołowskiego i Tjulpanowa. Złe wyniki kolejnej konferencji ministrów spraw zagranicznych mocarstw alianckich i niesprawdzenie się prognoz Wargi nie zniechęciły Stalina. Wystąpił z propozycją rządu ogólnoniemieckiego. Nawet takie posunięcia w zachodnich strefach okupacyjnych, jak wybory przedstawicieli Landtagów do Rady Parlamentarnej i powołanie Konrada Adenauera na jej przewodniczącą (IX 1948) nie zniechęciły go. Dopiero nazajutrz po wybraniu Adenauera premierem (IX 1949) Stalin wydał delegacji SED polecenie utworzenia Prowizorycznego Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Loth uważa, że powstanie NRD (7 X) było ewidentną klęską Stalina, choć nie stanowiło kresu jego bezpodstawnej nadziei.

Autor z kolei omawia narastającą sprzeczność między dwoma celami — socjalizmem i rozwiązaniem ogólnoniemieckim. Za „cichy zamach stanu” uważa on wybór Ulbrichta na sekretarza generalnego SED. Opóźnione wybory do parlamentu wschodniemieckiego i komunalne (X 1950) zakończyły się zwycięstwem bloku Frontu Narodowego (Nationale Front des demokratischen Deutschlands) narzuconego przez komunistów. Spreparowany wynik tych wyborów, 99,72% głosów popierających przy frekwencji 99,73%, stanie się później typowy. W maju 1950 r. delegacja SED, wezwana do Moskwy, spotkała się z ostrą krytyką Stalina, tym razem dobrze rozeznanego w sytuacji w NRD. Zarzucił przybyłym słaby wpływ na społeczeństwo, słabe czy nieudane zabiegi propagandowe w Niemczech Zachodnich o pozyskanie ludzi do walki o pokój. Nowym jego hasłem staje się porozumienie dwóch rządów niemieckich, jakże naiwne, jeżeli uwzględnić, jakimi epitetami obrzucał wtedy Ulbricht Adenauera, a nawet chciał go sądzić. Teraz w szczytowym momencie „zimnej wojny” Stalin starał się przede wszystkim zapobiec wejściu RFN do NATO. Kolejny krok to nota Stalina do mocarstw zachodnich z marca 1952 r., w której deklarował gotowość ustępstw w zamian za układ pokojowy z Niemcami. Odpowiedź, obejmująca żądanie wolnych wyborów pod kontrolą ONZ, była *de facto* odmową rokowań w sprawie Niemiec. W tej sytuacji Stalin przedstawił się z postulowania jedności ogólnoniemieckiej na szybkie uzbrojenie NRD. Celem w tym kraju stał się socjalizm (m.in. początki kolektywizacji rolnictwa), znów wzmożono propagandę przeciwko bońskiej klice. Stalin zaakceptował ten kurs, sądząc, że podział Niemiec potrwa 10–15 lat. Wedle Lotha, chcąc zachować równowagę sił wojskowych, stał się on więźniem Ulbrichta. Była to teraz logika blokowej konfrontacji, kolejna klęska Stalina.

„Rewolucja Ulbrichta” doprowadziła w NRD do kryzysu politycznego. Kolejna czystka w SED objęła 150 tys. członków. Ucieczki na Zachód sięgały miesięcznie 15–23 tys. osób, w marcu 1953 r. nawet 56 tysięcy, wśród nich było 20 tys. rolników, 2 tys. policjantów, 2,7 tys. członków i kandydatów SED. Wobec gwałtownie pogarszającej się sytuacji gospodarczej narzucono oszczędności różnego rodzaju, uchwalono podniesienie norm produkcyjnych. Wszystkie grupy ludności znalazły się teraz w opozycji wobec SED. W tej sytuacji Ulbricht zabiegał o pomoc w ZSRR, gdzie, nie mając możliwości jej udzielenia, polecono złagodzić kurs na socjalizm. Po śmierci Stalina rewizji tej polityki próbował dokonać Beria, o czym była już mowa, chciał, orientując się, że w NRD grozi katastrofa, powrócić do polityki, której stawką byłaby jedność Niemiec. Oczekiwał w zamian pomocy technicznej od Zachodu (w tym RFN-u) w wysokości dziesiątka miliarda dolarów. Kierownictwo SED, wezwane do Moskwy, otrzymało nowe dyrektywy (VI 1953). Próba ograniczenia dyktatury Ulbrichta nie dała jednak rezultatu. Tymczasem 19 czerwca doszło do powstania berlińskiego, a w tydzień później do aresztowania Berii. Chruszczow, zrazu niezbyt zorientowany w sytuacji międzynarodowej

i polityce Stalina wobec Niemiec, znów postawił na NRD jako drugie państwo niemieckie. Odwrót od twardej polityki Ulbrichta dokonywał się na raty. W sierpniu 1953 r. Chruszczow zaproponował Zachodowi utworzenie prowizorycznego ogólnoniemieckiego rządu, a na styczniowej konferencji z początkiem 1954 r. Mołotow namawiał na porozumienie się dawnych aliantów w sprawie Niemiec, deklarował zgodę na wolne wybory. Kiedy jednak jesienią 1954 r. powstało NATO, to w pół roku później powstał Układ Warszawski. 20 września 1955 r. zawarto w Moskwie porozumienie o „pełnej suwerenności” NRD, Ulbricht stał się panem sytuacji.

W zakończeniu rozprawy Loth ustala, jakie siły polityczne nie chciały rozwiązania ogólnoniemieckiego i z jakich przyczyn, kto i dla czego wspierał powstanie NRD. Nie chciały realizacji porozumień poczdamskich w kwestii ogólnoniemieckiego mocarstwa zachodnie, szczególnie Francja, sprzyjały tej polityce błędy Stalina, nastawienie Schumachera na ograniczenie działalności SPD do zachodnich stref okupacyjnych, brak solidarności Niemców, ich zgoda na integrację zachodnią [może i antypruskie nastawienie szczególnie Adenauera, o czym Loth nie wspomina — C. M.]. Do wprowadzenia systemu stalinowskiego we wschodnich Niemczech nie wystarczył podział Niemiec i obecność wojsk radzieckich, potrzebne było poparcie tamtejszych polityków. Loth widzi je względnie szeroko, było zarówno wymuszone jak i spontaniczne. Ulbricht w trudnych momentach miał poparcie tamtejszych komunistów i polityków o demokratycznym czy liberalnym nastawieniu, gdy trzeba było, wymuszał je tak czy inaczej. W Moskwie zaś, dość długo „odpowiednio” informowanej przez swych przedstawicieli, akceptowano takie postępowanie. Ważne też było, że Ulbricht narzucał interpretowanie po swojemu wytycznych czy nakazów Stalina. Loth — wbrew pozorom — uważa sowietyzację strefy okupacyjnej za wynikłą ze słabości systemu radzieckiego. Ulbricht po śmierci Stalina czuł się panem sytuacji, liczył na trwałość konfliktu Wschód–Zachód.

W artykule *Spaltung wider Willen*, opublikowanym w 1955 r. w „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte” Loth wzmacnia jeszcze swe tezy o przedstawionym tu kursie polityki Stalina wobec Niemiec. W polskiej historiografii kontrowersja nie jest postrzegana, nie była badana z braku dostępu do najważniejszej dokumentacji. Natomiast w Rosji spojrzął na omawianą kwestię od drugiej strony Jurij Malafejew, autor wspomnianej już pracy doktorskiej: Kwestia niemiecka w polityce zagranicznej ZSRR, obronionej na Uniwersytecie Warszawskim, który oparł swe tezy na dokumentacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MID). Istotnym źródłem uzupełniającym okazał się dziennik marszałka Sokołowskiego. Malafejew pozostał jednak ostrożny, wykorzystując archiwum MID-u, gdyż niedostępne mu były dokumentacje szczebla najwyższego, ponadministerialnego oraz informacje i sugestie przekazywane Stalinowi przez inne instytucje państwowe czy kanałem partyjnym. Poza tym nie skonfrontował dokumentacji radzieckiej z dokumentacją wschodnioniemiecką, znajdującą się obecnie w Bundesarchiv i Zentrales Parteiarchiv der SED, wykorzystaną przez Lotha, choć uwzględnił w pewnym stopniu opublikowane wyniki jego badań. Z literatury uwzględnił rosyjską i niemiecką, w mniejszym zaś stopniu anglosaską.

Malafejew patrzy na politykę swego kraju w sprawie niemieckiej oczyma MID-u, resortu przez cały omawiany okres kierowanego przez Mołotowa. Spośród badaczy on najszerzej rozpatruje planowanie podczas wojny przyszłości Niemiec. Z kilku komisji planujących⁶ mniej

⁶ Komisja Litwinowa operowała już pojęciem „stref wpływów” jako odpowiednikiem „strategicznych

znana jest historykom polskim komisja Majskiego do spraw reparacji, która przewidywała ogromne reparacje, także w postaci przymusowej siły roboczej z Niemiec. Podobnie jak Loth, Autor ten uważa, że taktyka Stalina w kwestii niemieckiej polegała ówczas na wyczekiwaniu, jak ukształtuje się sytuacja z końcem wojny, rozczłonkowanie pokonanych Niemiec dopuszczał on, gdyby inne, korzystniejsze rozwiązanie okazało się nieosiągalne. Malafejew nieprzypadkowo traktuje Europejską Komisję Doradczą marginesowo. Fiodor Gusiew, przedstawiciel radziecki, utrudniał w niej podejmowanie decyzji, nie otrzymując konstruktywnych propozycji czy dyrektyw z Moskwy⁷.

Malafejew szeroko omawia rolę radzieckiej wojskowej administracji okupacyjnej, wiele tu nowych ustaleń. Aczkolwiek niewiele nowego ma do powiedzenia o akcji denacyfikacyjnej, jednak precyzuje jej skalę: 520 tys. zdenacyfikowanych, 30–50 tys. osądzonych przez tzw. „trojki NKWD”, 120–360 tys. deportowanych do ZSRR. Konieczna będzie weryfikacja tych danych z materiałami NKWD. Także z tej pracy wynika, że silną pozycję zawdzięczał Tjulpanow swej podległości bezpośredniej KC KPZR i wsparciu Żdanowa, sekretarza KC, gdy wpływ Siemionowa, doradcy politycznego dowodzącego wojskami radzieckimi w Niemczech, który działał w duchu rozwiązań ogólnoniemieckich, był słabszy. Potwierdza się, że aparat podległy Tjulpanowowi bądź akceptował bądź inspirował sowietyzację strefy okupowanej. Także ten autor krytycznie ocenia wyniki działalności politycznej i gospodarczej zbiurokratyzowanej administracji okupacyjnej (brak dalekowzroczności, pośpiech lub asekuracja).

Zasadnicza rozbieżność z Lothem wynikała z zapoznania się Malafejewa z dokumentacją MID-u, a dotyczy zaciągnięcia na polityce ogólnoniemieckiej potrzeby eksploatacji przez ZSRR zasobów uranowych w Niemczech Wschodnich. Wszak stąd czerpano połowę tego surowca. Tymczasem Loth w ogóle nie postrzega tej kwestii, która miała przesądzić o odrzuceniu takich regulacji ogólnoniemieckich proponowanych przez aliantów zachodnich, które wprowadzały kontrolę strefy wschodniej przez planowaną administrację ogólnoniemiecką. Dlatego niemiecka polityka okupacyjna była ważnym elementem umocnienia atomowego potencjału ZSRR.

Malafejew kończy swe rozważania omówieniem kryzysu berlińskiego (blokada Berlina Zachodniego) i utworzenia dwóch państw niemieckich. Problem blokady — jedno z najbardziej dramatycznych wydarzeń czasu „zimnej wojny” jest już co najmniej dobrze opracowany, lecz historyk ten ukazuje go od strony radzieckiej, na podstawie archiwów rosyjskich. Traktuje kryzys ten jako politykę z pozycji siły, o strefy wpływów, przy czym uważa, że obie strony nie uznawały ówczesnych powojennych realiów politycznych. Stalin chciał rozstrzygnąć spór o Berlin z pozycji siły, próbował ustalić, w jakim stopniu można liczyć na ustępstwa Zachodu, nie uciekając się do wojny, oczekiwał rezygnacji z zamiaru utworzenia państwa zachodnioniemieckiego. Śmiała, ale nie udowodniona, jest teza Malafejewa, że spór berliński wywołał ZSRR nie w imię sprawy niemieckiej, ale ogólnych celów polityki radzieckiej. Problem niemiecki uważa on za poboczne polityki radzieckiej, rzekomo koncentrującej się na Dalekim Wschodzie, odwołuje się do zbieżności chronologicznej: powstanie Chińskiej Republiki Ludowej nastąpiło w dziesięć dni przed zakończeniem blokady. Czy jednak wspomnienia Moło-

orbit” Lippmanna, amerykańskiego publicyisty.

⁷ Dyskusje w niej jakoby miały być znane Niemcom dzięki kontroli kabla transatlantyckiego i szyfrowanych depech. V. Falin, *Zweite Front. Die Interessenkonflikte der Anti-Hitler Koalition*, München 1995, s. 462.

towa i ogólne rozeznanie w polityce zagranicznej ZSRR są dostatecznym dowodem na to, biorąc pod uwagę obawy Stalina o przyszłą rolę komunistów chińskich, wyraźną niechęć do nich? Zarówno u Lotha, jak i Malafiejewa przyczyną zakończenia blokady zdaje się być zwątpienie Moskwy w sukces. Czy tak było w istocie, to ukazać mogą w przyszłości źródła z Archiwum Prezydenta Rosyjskiej Federacji, do dziś w normalnym trybie niedostępne. Także badacz rosyjski uważa powstałe NRD za niekochane dziecko Stalina.

Jeżeli Loth pisze o błędach Stalina, jego złej taktyce (mocarstwom zachodnim odpowiadała taktyka przeciwdziałania inicjatywom czy poczynaniom ZSRR), to Malafiejew o utraczonych możliwościach w kwestii niemieckiej. Jego zdaniem, okupowane Niemcy stawały się stopniowo jednym z pól globalnej konfrontacji, problem niemiecki coraz bardziej przeplatał się z innym fundamentalnym — mianowicie atomowym.

W omówionych pracach zabrakło wnikliwszego spojrzenia na sytuację i rolę intelektualistów wschodniemieckich. Książka Marii Tomczak, oparta na literaturze niemieckojęzycznej, ale wydanej do 1993 r., dotyczy całego okresu istnienia dwóch państw niemieckich⁸, do omawianego zaś okresu odnoszą się tylko niektóre jej fragmenty. SED prowadziła od pewnego czasu specyficzną politykę. Zakończenie okresu względnego liberalizmu nastąpiło w momencie, kiedy to w polityce kulturalnej krajów demokracji ludowej narzuca się socrealizm. Towarzyszący temu nadzór władz ulega jednak w NRD rozluźnieniu po proteście społecznym robotników berlińskich z 17 czerwca 1953 r., to są jego beneficjanci. Zapowiadał się początek „odwilży”. Kiedy ta rozbudziła się wkrótce na znacznie większą skalę w Polsce i na Węgrzech, wówczas w NRD działało się odwrotnie, znów wprowadzono ostry kurs w polityce kulturalnej.

Nie wiadomo, co było przyczyną względnego liberalizmu w kulturze w pierwszych latach powojennych. Mógł on wynikać z przekonania władz okupacyjnych o nieuchronności ogólnoniemieckiego rozwiązania, jak zdaje się sądzić M. Tomczak. Mogło jednak to nastawienie zostać wywołane wiarą w szczególną rolę intelektualistów, którzy w Republice Weimarskiej byli często zorientowani lewicowo, a wracając z emigracji czy uchodźstwa, najczęściej osiedlali się w NRD.

* * *

Dopiero po konfrontacji źródeł NRD—owskich i radzieckich przez jednego autora będzie możliwe pełniejsze wyjaśnienie polityki radzieckiej wobec Niemiec w całości jej stref okupacyjnych. Być może trzeba będzie pójść tropem Malafiejewa i politykę radziecką wobec okupowanych Niemiec bardziej niż dotychczas rozpatrywać jako element polityki globalnej, w której najważniejsze miejsca zajmowały Daleki Wschód i Niemcy, liczył się uran.

Wyjaśnienie dziejów związanych z powstaniem i pierwszym okresem istnienia NRD ma znaczenie także dla polskich badaczy. Daje materiał porównawczy do oceny polityki Stalina wobec krajów bloku wschodniego, pozwala lepiej rozeznaczyć siły polityczne identyfikujące się ze stalinizmem i te mniej widoczne, szukające znamion własnej tożsamości.

⁸ M. Tomczak, *Duch i władza. Intelektualiści podzielonych Niemiec wobec państwa i narodu*, Poznań 1996, s. 251.